

Wenezuela ma dwóch prezydentów i grozi jej wojna domowa

25 stycznia 2019

Sytuacja w Wenezueli zaczęła ewoluować w kierunku wojny domowej. Po nieudanym zamachu stanu, w kraju wybuchły masowe protesty przeciwko reżimowi. Co więcej, lider opozycji Juan Guaidó mianował siebie tymczasowym prezydentem Wenezueli i szybko zyskał poparcie Zachodu, w tym Stanów Zjednoczonych.

Wydarzenia, które obserwujemy w Caracas, wyglądają na próbę przejęcia władzy. Urzędujący prezydent Nicolas Maduro traktowany jest jak dyktator zarówno w kraju, jak i poza nim. Dlatego lider opozycji Juan Guaidó ogłosił siebie tymczasowym prezydentem z zamiarem stworzenia „demokratycznego” rządu przejściowego i zorganizowania „wolnych” wyborów. Guaidó twierdzi, że posiada szerokie poparcie społeczeństwa i liczy teraz na pomoc sił zbrojnych.

Jego deklaracja o przejęciu władzy i przysięga, którą złożył wobec kilku tysięcy zwolenników, wywołała spodziewany efekt. Kilkanaście państw na świecie uznało Juana Guaidó za prawowitego prezydenta Wenezueli. W środę, swoje poparcie dla lidera opozycji wygłosił Donald Trump. Rząd Nicolasa Maduro zareagował natychmiast, zrywając stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi, a amerykańscy dyplomaci otrzymali nakaz opuszczenia kraju. Jednak USA twierdzą, że nie uznają władzy Maduro i tylko samowładny lider Wenezueli Juan Guaidó ma teraz moce decyzyjne.

W Waszyngtonie coraz więcej mówi się o konieczności udzielenia pomocy dla mieszkańców Wenezueli, przy czym zaznacza się, że Nicolas Maduro wygrał zeszłoroczne wybory prezydenckie niesprawiedliwie i należy przywrócić demokrację. Stany

Zjednoczone proponują nawet, aby socjalista Maduro dobrowolnie przekazał władzę, a wtedy będzie mógł spokojnie wyjechać z kraju. Jednak prezydent Wenezueli ogłosił wczoraj, że nie ma zamiaru ustąpić.

Media mówią o masowych protestach i walkach ulicznych w Caracas. Pojawiają się niezweryfikowane nagrania, przedstawiające ludzi rzekomo postrzelonych przez siły porządkowe. Docierają do nas informacje, że niektórzy wojskowi przeszli na stronę opozycji, która głośno nawołuje do buntu.

Przewrót w Wenezueli jest tylko kwestią czasu. Tamtejsze społeczeństwo było niezadowolone już od dłuższego czasu, a problemy gospodarcze, skrajna bieda i głód tylko potęgują niechęć do obecnej władzy. Pamiętajmy jednak, że Wenezuela została obłożona dotkliwymi sankcjami gospodarczymi, a Stany Zjednoczone niejednokrotnie zachęcały do przewrotu, groziły interwencją wojskową a nawet współpracowały z tamtejszymi żołnierzami, którzy chcieli zorganizować zamach stanu. Jeśli obecny rząd zostanie obalony, Wenezuela prawdopodobnie zamieni się w drugą Syrię.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [CNBC.com](https://www.cnbc.com)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl